

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

MACIEJ FOLTA

MOŻLIWOŚĆ WPROWADZENIA OBOWIĄZKOWEJ MEDIACJI W POLSCE

INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

MACIEJ FOLTA

**MOŻLIWOŚĆ
WPROWADZENIA
OBOWIĄZKOWEJ MEDIACJI
W POLSCE**

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Program Demokracji i Społeczeństwa Obywatelskiego

Analiza została opracowana w ramach prac Rady Ekspertów Programu „Obywatel i Prawo VII” Instytutu Spraw Publicznych i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION



Koordynator Programu „Obywatel i Prawo”: Agata Winiarska
Redakcja językowa i korekta: bezbledu.pl

© Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2013

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części jest możliwy wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone z podaniem źródła.

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. 22 55 64 260, faks 22 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl
www.isp.org.pl

Skład, oprawa:
Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny „SIM”
00-669 Warszawa, ul. Emilii Plater 9/11
Tel. (22) 629 80 38
www.owpsim.pl



Wstęp	5
Mediacja	7
Obligatoryjność mediacji	9
Spektrum obligatoryjności	11
Mediacja cywilna w Polsce	13
W stronę obligatoryjnej mediacji w Polsce	15
Sytuacja mediacji w Polsce oczami ekspertów i perspektywa mediacji obowiązkowej	17
Jeśli obligatoryjność, to jaka?	21
Zawód mediator	25
Trójkąt bermudzki	29
Ministerstwo Sprawiedliwości a mediacje	33
Wnioski	36

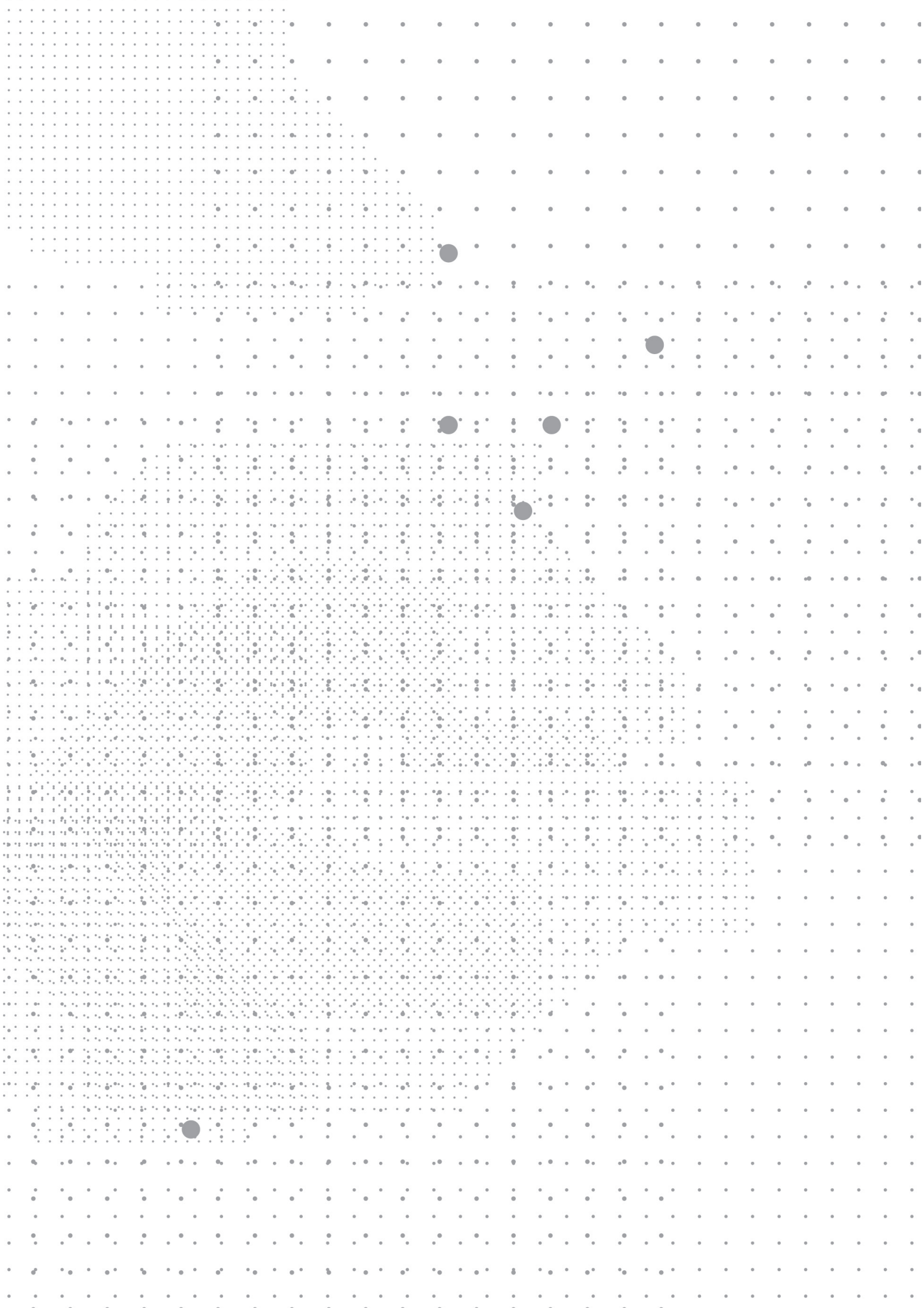




Mediacja jako sposób rozwiązywania sporów upowszechniła się w USA i Europie Zachodniej w latach 70. XX wieku. W Polsce została „odkryta” po 1989 roku. Dość szybko zaczęto nadrabiać zaległości – w 1991 roku w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. z 1991r. Nr 55, poz. 236) przewidziano procedurę mediacyjną jako jeden z etapów postępowania i - co ciekawe - uznano za etap obligatoryjny w sporze zbiorowym. Mediacja została następnie wprowadzona w postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r. Nr 35, poz. 228, znowelizowana w 1997 r.) i w sprawach karnych (Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555), później (2002) w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w końcu - w procesie cywilnym (2005). Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości Nr 24/09/PR z dnia 3 kwietnia 2009 roku powołano Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości. Ciało to skupia autorytety w dziedzinie mediacji i ma głos doradczy – wydaje rekomendacje i opinie w tej sprawie. Rada opracowała też Kodeks Etyki Mediatorów Polskich.

Mediacja, a także inne metody rozwiązywania konfliktów (ang. ADR – *alternativedispute resolution*) cieszą się w krajach Zachodu sporą popularnością, ponieważ pozwalają odciążyć sądy. Wprowadzając mediację, ustawodawca – nie tylko polski – liczy z reguły na przyspieszenie i usprawnienie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości dzięki zmniejszeniu liczby sporów rozpatrywanych przez sądy. Często jednak te nadzieje okazują się płonne. Gdy liczba spraw rozwiązanych z pomocą mediatora nie spełnia początkowych oczekiwań, pojawiają się pomysły, by nieco bardziej stanowczo zachęcić obywateli do korzystania z mediacji, np. poprzez wprowadzenie obligatoryjnych mediacji.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza pomysłu wprowadzenia obowiązkowej mediacji w Polsce. Autor poszukuje odpowiedzi na pytania: czy obligatoryjność jest zgodna z ideą i zasadami tego sposobu rozwiązywania sporów Czy nie ogranicza prawa do sądu? Czy takie rozwiązanie jest skuteczne i możliwe do wprowadzenia w Polsce?





Mediacja to poufny, dobrowolny proces, w którym strony sporu próbują z pomocą neutralnej osoby trzeciej wypracować satysfakcjonujące je rozwiązanie. Zaletami tej procedury są: szybkość, poufność, niski koszt, a także zaspokojenie potrzeb emocjonalnych stron sporu, co nie zawsze możliwe jest w procesie sądowym. Mediacja nigdy oczywiście nie zastąpi całkowicie sądowego wymiaru sprawiedliwości, jednak w wielu sprawach jest jego cennym uzupełnieniem, którego atuty wykraczają daleko poza samo rozwiązanie sporu¹.

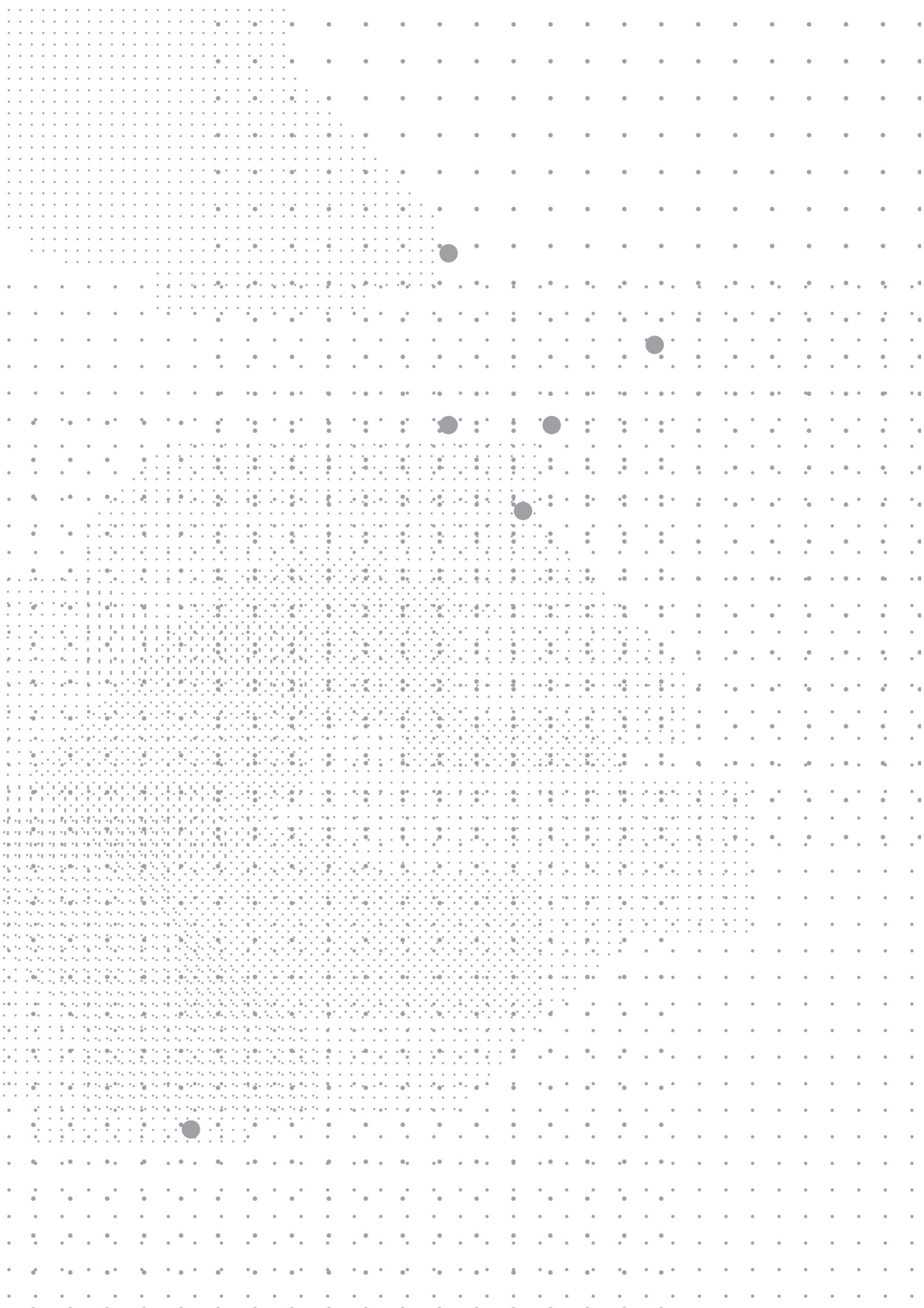
Mediacja jest dyscypliną dojrzałą i zróżnicowaną. Funkcjonuje wiele jej stylów: część z nich koncentruje się głównie na interesach uczestników sporu, część na relacjach między nimi, a najnowsze – na narracji - opowieści, jaką strony układają o swoich wzajemnych relacjach. Podstawowym modelem, od którego zaczyna się droga mediatora, jest styl facylitacyjny², polegający na tym, że mediator ułatwia stronom wzajemną komunikację. Niezależnie od stylu mediator na początku przedstawia się stronom, tłumaczy im, czym jest mediacja i jakie obowiązują zasady oraz odbiera od stron zgodę na jej prowadzenie. O największym sukcesie mediacji można mówić wtedy, gdy pod koniec tego procesu mediator nie jest już potrzebny – strony nauczyły się komunikować i same rozwiązują spór, a także późniejsze konflikty. Nawet jeśli nie zrealizuje się ten najbardziej optymistyczny scenariusz, mediacja zawsze pomaga uczestnikom sporu spojrzeć bardziej racjonalnie i zwrócić baczniejszą uwagę na punkt widzenia strony przeciwnej.

Niestety, mimo licznych zalet ten sposób rozwiązywania sporów wciąż jest niedostatecznie wykorzystywany. Nie jest to bolećka wyłącznie polska. W wielu jurysdykcjach problem ten próbowano rozwiązać przy pomocy różnych form mediacji obligatoryjnych, co uzasadniano potrzebą przekonania stron sporu do tej metody. Mała popularność miała wynikać z niewiedzy, a obligatoryjność – mniejsza lub większa – miała pomóc stronom i pełnomocnikom poznać ten proces i przekonać się do niego³.

1 R. Morek, *Mediacja w sprawach cywilnych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/download,1594,4.html>, s. 3 [dostęp z 19 grudnia 2013 r.]

2 Więcej na temat stylu facylitacyjnego i innych stylów mediacji: K. Alama-Osmólska, K. Sawicka, *Różne drogi do zgody – mediacja facylitatywna oraz ewaluatywna*, *Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego* 2012, nr 3–4; <http://www.mind-mine.eu/arttykul-dla-przegladu-prawniczego-2013/> [dostęp z 19 grudnia 2013 r.]

3 D. Quek, *Mandatory Mediation: an Oxymoron? Examining the Feasibility of Implementing a Court Mandated Mediation Program*, *Cardozo Journal of Conflict Resolution* 2010, nr 11(479), s. 483; <http://cardozo.jcr.com/vol-11no2/479-510.pdf> [dostęp z 19 grudnia 2013 r.]





Pojęcie mediacji obligatoryjnej wydaje się wewnętrznym sprzeczne – mediacja jest bowiem w założeniu procesem dobrowolnym. Teoria mediacji zakłada, że strony samodzielnie decydują się wziąć w niej udział, aby z pomocą mediatora wypracować zadowalające porozumienie. Można by w związku z tym uznać, że obowiązkowe uczestnictwo jest zaprzeczeniem tego założenia.

Okazuje się jednak, że dobrowolność mediacji nie jest pojęciem zerojedynkowym. Jak przekonuje Dorkas Quek w swoim artykule⁴, w praktyce stosuje się szerokie spektrum różnych rozwiązań, od całkowitej dobrowolności do pełnej obligatoryjności procedury mediacyjnej. Dodatkowo, za Frankiem Sanderem, Quek dzieli mediację obligatoryjną na dwie kategorie: kategorię kategoryczną i dyskrecjonalną. Pierwsza oznacza, że określone sprawy muszą przejść procedurę mediacyjną przed wszczęciem procesu. Druga dotyczy rozwiązań, które zakładają, że sędzia może skierować strony do mediacji w trakcie przewodu sądowego.

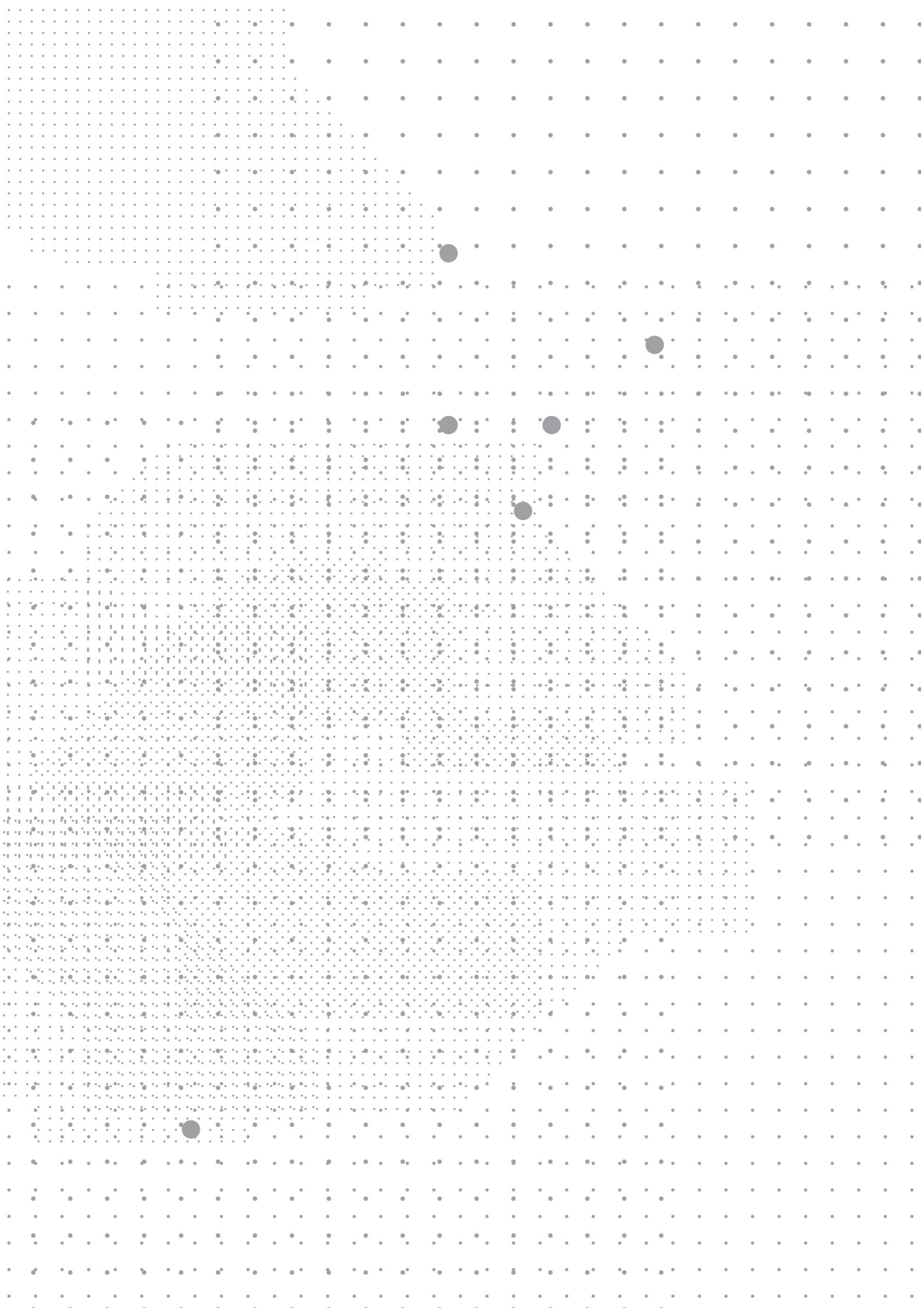
Autorka przywołuje liczne zalety mediacji, podkreślając zarazem, że w przypadku dobrowolności można nie wykorzystać jej całkowitego potencjału. Jako przykład podaje sąd w Central London, gdzie na 4500 spraw tylko w 160 strony zdecydowały się na mediację. Po wprowadzeniu systemu „motywującego” do mediacji poprzez sankcje finansowe (w postaci zasądzenia kosztów na rzecz strony przegranej, jeśli wygrany odmówił udziału w procedurze mediacyjnej⁵), ich liczba w sprawach gospodarczych wzrosła o 141%. Dalsze badania wykazały, że strony odniosły korzyść z tej procedury nawet wtedy, gdy początkowo były wobec niej niechętne⁶. Należy podkreślić, że mediacja obligatoryjna jest postrzegana jako środek tymczasowy, który będzie stosowany do momentu, gdy upowszechni się na tyle, by była świadomie wybieraną alternatywą dla postępowania sądowego.

Wracając do wspomnianej wcześniej krytyki, należy powiedzieć, że mediacja obligatoryjna tylko pozornie jest oksymoronem. Jak zwraca uwagę Quek, przymus w tym modelu postępowania można rozumieć dwojako: jako przymus do mediacji, czyli obowiązek uczestnictwa, oraz przymus w mediacji, czyli obowiązkowe zawarcie ugody. W aktualnie obowiązujących modelach stosuje się to pierwsze rozumienie: strony nie są zobowiązane do zawarcia ugody, a tylko do podjęcia próby porozumienia się; nie ogranicza to prawa do sądu, a jedynie odwleka jego realizację.

⁴ *Ibidem*, s. 488.

⁵ Pierwszy raz tę możliwość wykorzystano w sprawie *Hurst v Leeming* z 2001 r., http://www.cedr.com/library/edr_law/Hurst_v_Leeming.pdf [dostęp z 19 grudnia 2013].

⁶ *Ibidem*, s. 483.





Tezę o tym, że obligatoryjność mediacji jest stopniowalna, rozwinęła Tani Sourdin⁷, która opisała ją na pięciostopniowej skali:

1. Dobrowolność – mediacja pozasądowa bądź ze skierowania sądu, na którą strony mogą się nie zgodzić.
2. Wymóg uczestnictwa w sesji bądź konferencji informacyjnej na temat mediacji.
3. „Miękkie sankcje” – dodatkowe przywileje za udział w mediacji bądź ostrzeżenia za jego brak, np. większe koszty procesu dla stron, które nie skorzystały z tej formy i nie przedstawiły ważnych okoliczności usprawiedliwiających.
4. System *opt-out* – domyślny udział w mediacji (kategorycznej bądź dyskrecjonalnej) dla wszystkich, z możliwością zwolnienia.
5. System bezwyjątkowy – obowiązkowy udział w mediacji przedsądowej albo ze skierowania sądu w toku procesu dla wszystkich, bez możliwości zwolnienia i z sankcjami w wypadku braku udziału stron w procedurze mediacyjnej (w postaci np. nieprzyjęcia sprawy do rozpoznania).

Każdy z tych modeli funkcjonował w praktyce, został opisany i zbadany.

System dobrowolności działał eksperymentalnie w latach 2004–2005 w sądzie Central London⁸; odpowiadał on systemowi przyjętemu w polskim Kodeksie postępowania cywilnego. Uczestnictwo stron w **sesji informacyjnej** wprowadzono w 1967 roku w Australii, a także w amerykańskim stanie Wirginia⁹. System **miękkich sankcji** funkcjonuje w Wielkiej Brytanii i polega na tym, że sąd zachęca strony do udziału w ADR, a ich zachowanie w trakcie sesji, chęć współpracy bądź jej brak albo usprawiedliwienie odmowy uczestnictwa sąbrane pod uwagę w trakcie ustalania kosztów postępowania. W innej postaci występuje w dziedzinie prawa rodzinnego, gdzie przed skorzystaniem z ochrony sądowej strony uczestniczą w spotkaniu, które ma na celu ustalenie, czy mediacja jest w danym przypadku wskazana¹⁰. W 1991 roku Podkomitet Planowania i Polityk Sądu Najwyższego Nowej Południowej Walii zarekomendował, by określone kategorie spraw nie były rozpatrywane, dopóki powód nie przedstawi zaświadczenia o podjętej przed wniesieniem pozwu próbie mediacji¹¹. **System opt-out** funkcjonuje w kanadyjskiej prowincji Ontario i dotyczy wszystkich spraw cywilnych, z wyłączeniem rodzinnych; strony zobowiązane

⁷ T. Sourdin, *Making People Mediate, Mandatory Mediations in Court-Connected Programmes*, [w:] D. Spencer, T. Altobelli, *Dispute Resolution in Australia: Cases, Commentary and Materials 2005*, s. 148.

⁸ D. Quek, *op. cit.*, s. 488.

⁹ *Ibidem*, s. 489.

¹⁰ *Ibidem*, s. 489.

¹¹ *Ibidem*, s. 489.

są do podjęcia mediacji przed wniesieniem pozwu, od czego przysługuje im zwolnienie na wniosek. Najbardziej restrykcyjny model przyjęto w niektórych stanach Australii¹².

Jak widać, możliwości jest wiele, zwłaszcza że różne stopnie przymusowości mogą występować albo jako warunek wstępny rozpoznania sprawy, albo ze skierowania sędziowskiego w toku przewodu sądowego. **Mediację obligatoryjną** w formach o znacznym stopniu przymusu zastosowano w kanadyjskich prowincjach Ontario i Ottawa. Wprowadzono ją tam pilotażowo w 1999 roku i z powodu znacznego sukcesu zdecydowano się na kontynuację¹³. W Europie próbę taką podjęto we Włoszech, jednak pod koniec 2012 roku tamtejszy Trybunał Konstytucyjny uchylił dekret wprowadzający obligatoryjną mediację jako wprowadzony bez odpowiedniego umocowania prawnego – był to dekret rządu bez legitymacji ze strony parlamentu. Od października ubiegłego roku mediacja we Włoszech znów jest obligatoryjna – tym razem wprowadzono ją *lege artis*. Uregulowanie jednak znacznie się zmieniło¹⁴.

¹² *Ibidem*, s. 490.

¹³ R.G. Hann, C. Baar, *Evaluation of the Ontario Mandatory Mediation Program* (Rule 24.1), Final Report – The First 23 Months, http://www.attorneygeneral.jus.gov.on.ca/english/courts/manmed/eval_man_med_final.pdf [dostęp z 19 grudnia 2013]

¹⁴ Por. R. Morek, *Mandatory Mediation in Italy – Reloaded* <http://kluwermediationblog.com/2013/10/09/mandatory-mediation-in-italy-reloaded/> [dostęp z 19 grudnia 2013]. W odniesieniu do uchylonego dekretu nastąpiły istotne zmiany:

1. Wprowadzono zamknięty katalog spraw, w których mediacja jest obowiązkowa (m.in. sprawy dotyczące wypadków samochodowych).
2. Strony mogą wycofać się z mediacji, jeśli osiągnięcie porozumienia nie wydaje się prawdopodobne.
3. Stronom w mediacji towarzyszyć będą pełnomocnicy.
4. Adwokaci z urzędu będą mediatorami, jednak będą musieli przejść szkolenie, a praktykować jako mediatorzy będą mogli tylko w określonych rodzajach spraw.



Mediacja w Polsce po raz pierwszy została uregulowana aktem prawnym 22 lata temu. W kontekście stylu obligatoryjnego, najbardziej interesujące jest jej zastosowanie w postępowaniu cywilnym. Sprawy cywilne stanowią największą część spraw sądowych w Polsce i w sposób szczególny nadają się do mediacji, ponieważ są sporami dwóch równorzędnych aktorów. To strony są gospodarzami procesu i to one decydują, jak go zakończą – czy chcą, by rozstrzygnął je sąd, czy same wypracują ugodę.

W 2005 roku w nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzono oddział 1 rozdziału 1 działu II pierwszej księgi ustanawiający reguły mediacji sądowej i zatwierdzania ugody w mediacji pozasądowej przez sędziego przewodniczącego rozprawie.

W procesie cywilnym procedura mediacyjna występuje w dwóch podstawowych formach: pozasądowej i sądowej. W pierwszej – strony z własnej inicjatywy szukają mediatora, w drugiej – są do niego kierowane przez sąd; obie postaci są opisane w kodeksie postępowania cywilnego¹⁵. Mediacja pozasądowa jako proces całkowicie dobrowolny jest poddana woli stron – to one wybierają mediatora według własnego uznania, a jedynym kryterium jest ich obopólna zgoda. Tak wybrany mediator nie musi się wykazywać formalnym wykształceniem, musi tylko mieć pełną zdolność do czynności prawnych oraz pełnię praw publicznych¹⁶. Zawarta przez strony ugoda może być zatwierdzona przez sąd, ale nie musi – może też przyjąć formę umowy prawa cywilnego, wtedy jest obojętna z punktu widzenia sądu.

Mediacja sądowa to procedura ze skierowania przewodniczącego składu sędziowskiego już w toku procesu. Niezależnie od obowiązku nakłaniania stron do ugody, przewodniczący może skierować strony do mediacji postanowieniem, w którym należy imiennie wskazać mediatora z listy znajdującej się u prezesa właściwego miejscowo sądu okręgowego. Listy te nadsyłają organizacje pozarządowe i wyższe uczelnie. Ustawa nie daje sądowi bezpośredniej możliwości weryfikacji kwalifikacji mediatora. Może on tylko opierać się na renomie ośrodka przysyłającego listę, a także na wiedzy koordynatora ds. mediacji, o ile taki został w sądzie ustanowiony.

Mimo że mediacja zdobywa przyczółki we wszystkich procedurach sądowych i nie tylko (spory zbiorowe)¹⁷ w Polsce, sytuacja w tej dziedzinie nie jest dobra. W 2006 roku skierowano do mediacji 1053 spraw cywilnych, póź-

15 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296, art. 183¹ § 2.

16 Art. 183² § 1 kodeksu postępowania cywilnego, Dz.U. z 1964r. Nr 43, poz. 296 ze zm.

17 Dz. U. z 1991 r. Nr 55, poz. 236.

niej, z wyjątkiem 2007 roku, liczba ta bardzo powoli wzrastała, a w 2011 roku osiągnęła wartość 1656 spraw. W sądach rejonowych było to 295 spraw w 2006 roku, w 2007 roku nastąpił spadek, a następnie stopniowy wzrost do 858 przypadków w 2011 roku. Nie są to imponujące rezultaty, gdy wziąć pod uwagę to, że w 2011 roku do sądów okręgowych wpłynęło 36800 nowych spraw cywilnych, a do rejonowych – 189789. Można więc zaryzykować tezę, że sędziowie nie traktują tej metody jako realnej alternatywy.¹⁸ Mediacja pozasądowa jest ciemną liczbą, ponieważ większość spraw nią objętych nie trafia w ogóle do sądu. Liczba protokołów z takich mediacji, czyli spraw zakończonych ugodą, którą przesłano do zatwierdzenia do sądu, waha się znacznie z roku na rok, ale wciąż jest bardzo niewielka. W rekordowym 2010 roku było to 56 spraw¹⁹.

Nieznana jest dokładna liczba mediatorów w Polsce. Samo Polskie Centrum Mediacji posiada ponad 1000 aktywnych mediatorów, a przeszkoliło dotąd ponad 3800 osób. Ogólna liczba mediatorów sądowych w Polsce pod koniec 2012 roku wynosiła 2470.

- 1) mediatorzy w sprawach nieletnich – 470,
- 2) mediatorzy w sprawach cywilnych – 824,
- 3) mediatorzy w sprawach karnych – 1121,
- 4) mediatorzy w sprawach pracy – 283,
- 5) mediatorzy w sprawach gospodarczych – 411,
- 6) mediatorzy w sprawach rodzinnych – 565²⁰.

18 M. Folta, *Mediacja w polskim procesie cywilnym. Teoria, praktyka, rzeczywistość*, pr. mgr., kps Kraków 2010.

19 „Postępowanie mediacyjne w sprawach cywilnych w latach 2006 – 2012”, Strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/download,1652,1.html>.

20 Dane pochodzą z bloga mec. M. Bobrowicza, wpis z dnia 17.12.2012 <http://www.bobrowicz.pl/blog/MEDIA-CJE/llu-jest-mediatorow-w-polsce> [dostęp z 19 grudnia 2013 r.]. Należy brać pod uwagę, że jeden mediator może zajmować się kilkoma rodzajami spraw, np. sprawami karnymi, oraz sprawami nieletnich.



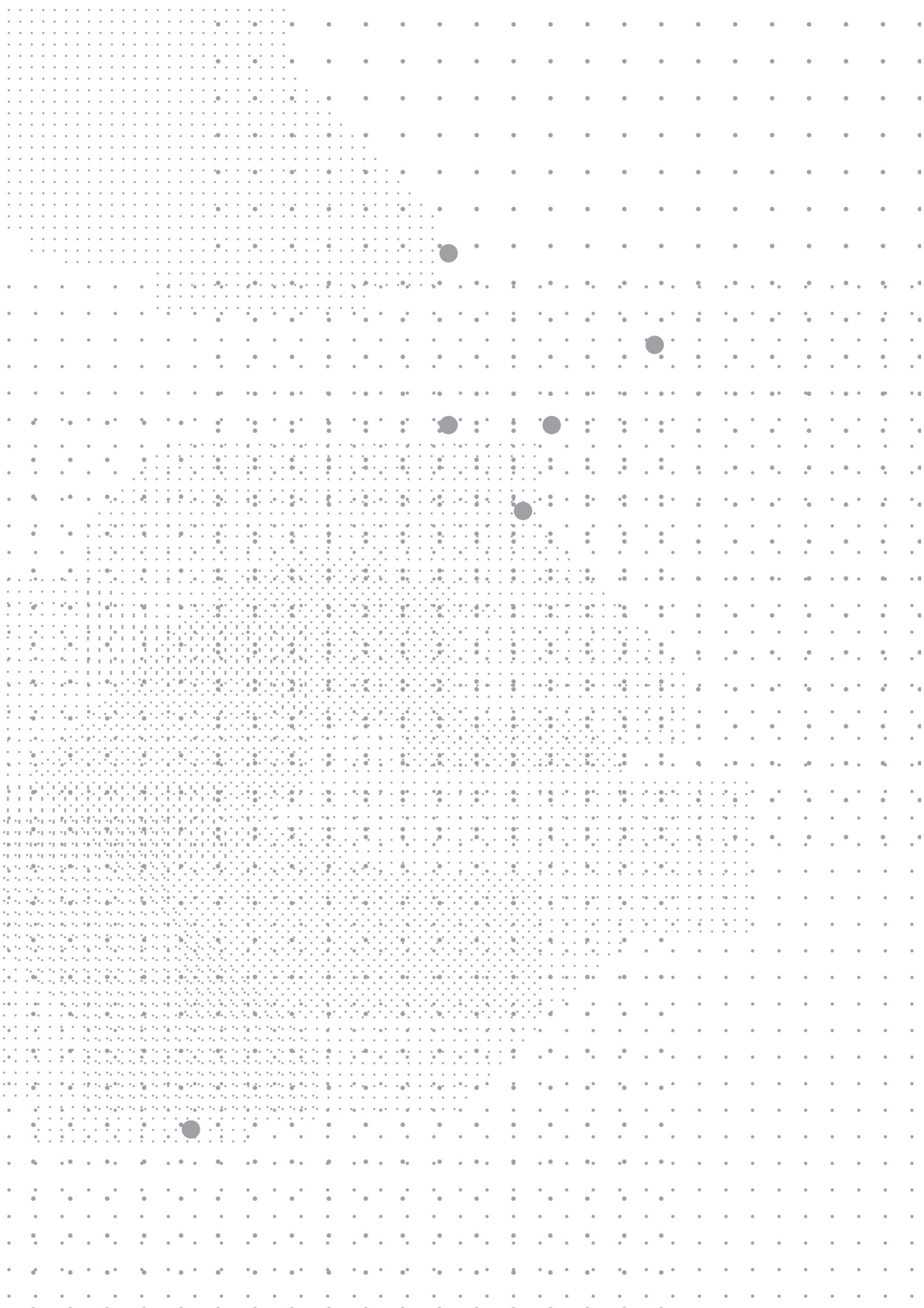
Trudno nie dojść do wniosku, że potencjał mediacji jest w naszym kraju niewykorzystany. W związku z tym, coraz częściej pojawia się argument, by uczynić tę metodę obligatoryjnym elementem postępowania cywilnego.

Dla potrzeb niniejszej pracy przeprowadzono wywiady z osobami mającymi wieloletnie doświadczenie w stosowaniu alternatywnych metod rozstrzygnięcia sporów, a także z ekspertami niezajmującymi się tą dziedziną na co dzień. Zdanie tych ostatnich jest o tyle ważne, że jako osoby niezaangażowane osobiście w promowanie mediacji mogą spojrzeć na tę kwestię z innej strony. Głównym tematem wywiadów były szanse dalszego rozwoju mediacji cywilnej w Polsce, a także opinie na temat możliwości wprowadzenia mediacji obligatoryjnej i konsekwencji takiej zmiany. Poruszano też wątki związane z funkcjonowaniem mediacji, jak np. standardy szkolenia mediatorów, profesjonalizacja i regulacja zawodu mediatora czy stawki wynagrodzeń za mediację ze skierowania sądowego.

Obligatoryjność procedury mediacyjnej w Polsce nie jest zagadnieniem nowym. Już w 2006 roku planowano wprowadzić ją w sprawach o rozwód i separację, jednak nie zrealizowano tego planu. Pomysł ten wywołał ambiwalentne reakcje w środowisku mediatorów.²¹ Zwracano uwagę na postać obligatoryjności, standardy szkolenia mediatorów, odpłatność mediacji. Wnioski były niezbyt optymistyczne – obligatoryjność tej metody w Polsce bez zmiany systemowej skończy się źle. Kierowanie wszystkich spraw cywilnych do rozwiązania sporu tą metodą może spowodować, że trafią tam sprawy nierokujące zawarcia ugody, co może generować mediacje puste, powodując tym samym niepotrzebną zwłokę, a także wywołując frustrację stron i mediatorów. Nie mówiąc o tym, że nie ma teraz w Polsce odpowiednio dużej liczby mediatorów, którzy sprostałoby lawinowemu przyrostowi liczby spraw, jaki wywoła obligatoryjność²².

21 A. Gójska, R. Boch, *Obligatoryjna mediacja w sprawach rodzinnych – refleksje praktyków*, Mediator czerwiec 2006, nr 37; http://www.smr.org.pl/pdf/med_37.pdf [dostęp z 19 grudnia 2013 r.].

22 *Ibidem*.





Nie można powiedzieć, że w Polsce stosuje się mediację na szeroką skalę, jeśli weźmiemy pod uwagę chociażby to, że w roku 2012 odbyło się 2340 mediacji w sprawach gospodarczych ze skierowania sądu, podczas gdy w tym samym roku wpłynęło około 1,2 mln nowych spraw gospodarczych²³. Wobec znikomej popularności tej procedury w sprawach cywilnych i mizernego przyrostu liczby spraw kierowanych przez sędziów do mediacji, pojawiają się głosy, że przyszła pora na zdecydowane kroki, to znaczy na mediację obowiązkową – choćby w ograniczonym zakresie.

Za takim rozwiązaniem opowiada się mecenas Maciej Bobrowicz, który proponuje model opierający się w dużej mierze na przykładzie włoskim, tj. obowiązkowej mediacji przedsądowej w określonych kategoriach spraw, w większości związanych z obrotem gospodarczym. Przedsiębiorcy są najbardziej świadomymi „klientami sądów”, a przy tym – w przeciwieństwie do konsumentów – nie są chronieni przez prawo. Mediacja obowiązkowa powinna, zdaniem mec. Bobrowicza, dotyczyć określonego katalogu spraw, które są na tyle specyficzne, by potencjał zawarcia ugody był duży. Jako przykład podaje spory wynikłe na gruncie umów o roboty budowlane. Zwraca też uwagę na możliwość rozwiązywania w ten sposób spraw o błędy lekarskie. Średnio proces tego typu trwa od 5 do 7 lat, przy czym działanie komisji medycznych orzekających w tych sprawach nie jest dobrze oceniane. Wobec tej perspektywy poświęcenie 60 dni na mediację, które mogą zakończyć spór, wydaje się pewną szansą, z której warto skorzystać²⁴.

Nadzieję na poprawę sytuacji w dziedzinie przedsiębiorczości daje powołany niedawno międzyresortowy zespół do spraw zwiększenia liczby mediacji gospodarczych. Członkowie zespołu, przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Sprawiedliwości, z pomocą zewnętrznych ekspertów, specjalistów do spraw ADR wypracują strategię, którą zarekomendują później Ministrowi Gospodarki. Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, wiceminister Mariusz Haładyj, jest jednak bardzo ostrożny w przesądzeniu, czy to właśnie ten model będzie rekomendowany. Zapewnił, że obligatoryjność mediacji na pewno będzie rozważana i możliwe, że jako najdalej idąca zmiana będzie rozpatrywana w pierwszej kolejności. Studzi jednak ewentualny entuzjazm – me-

23 Wywiad z 2 sierpnia 2013 r. z Sylwestrem Pieckowskim, adwokatem, szefem działu procesowego kancelarii Chadbourne&Parke LLP, członkiem Rady ADR i jej przewodniczącym w 2012 r.

24 Wywiad z 1 sierpnia 2013 r. z Maciejem Bobrowiczem, radcą prawnym, mediatorem gospodarczym i sądowym, dwukrotnym prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych (w latach 2007–2010 oraz 2010–2013), członkiem Rady ADR, a także członkiem wspólnego Zespołu Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Sprawiedliwości ds. spopularyzowania mediacji gospodarczej.

diacja jako procedura obowiązkowa będzie tylko jednym z rozpatrywanych wariantów i jest prawdopodobne, że wcale nie będzie wariantem rekomendowanym²⁵.

Głosy za obligatoryjnością tego sposobu rozstrzygnięcia sporów pojawiały się już na etapie przygotowywania nowelizacji k.p.c., wprowadzającej mediację do kodeksu w 2005 roku, jednak przeważała wiara, że nie powinno się wprowadzać jej zbyt gwałtownie, a skuteczność i szybkość tej instytucji szybko zjedna sobie przychylność stron. Jak podkreśla sędzia Katarzyna Gonera, z dzisiejszej perspektywy widać, że nadzieje te były zbyt wygórowane. Sędzia Gonera w dalszym ciągu jednak nie jest entuzjastką obligatoryjności tej metody, a jeśli już miałyby być wprowadzona, to w ograniczonym zakresie, np. w sporach o niskiej wartości²⁶.

Zdaniem sędzi Agnieszki Rękas, obligatoryjność mediacji powinna dotyczyć organu procesowego, a nie stron. To sąd powinien mieć obowiązek nakłaniania stron do ugody, strony mogą wziąć udział w mediacjach dobrowolnie. Nawet taka postać obligatoryjności powinna być, jej zdaniem, ograniczona do określonych kategorii spraw. Jedną z tych kategorii są sprawy rodzinne, w których zachodzi spór o ustalenie opieki nad małoletnim dzieckiem – ugoda gwarantowałaby w sposób najpełniejszy zabezpieczenie podmiotowości i interesów dziecka. Drugą kategorią byłyby sprawy ze stosunków między przedsiębiorcami, w których strony powinny kierować się przede wszystkim interesem firmy, a nie emocjami – w biznesie bardziej opłacalna jest szybka ugoda dzięki mediacji niż długotrwałe postępowanie sądowe. Strony mogą umówić się na spłatę zobowiązania w ratach lub zapłatę natychmiastową z umorzeniem części odsetek albo na jeszcze inny sposób uregulowania wierzytelności. Co bardzo cenne – zaznacza sędzia – taki sposób rozwiązania sporu gospodarczego daje szansę na dalsze zachowanie relacji gospodarczej między przedsiębiorcami pozostającymi w konflikcie²⁷.

Pozostali rozmówcy także wykazywali ostrożność w ocenie obligatoryjności mediacji i wskazywaniu jej potencjalnej formuły. Żaden z ekspertów nie był zwolennikiem rozwiązania kanadyjskiego – obowiązkowej mediacji przed wszczęciem przewodu sądowego. Zaznaczano, że postępowanie obligatoryjne powinno być wprowadzane bardzo ostrożnie i tylko w niektórych kategoriach spraw. Rekomendacje co do rodzajów spraw, w których warto byłoby wprowadzić obowiązkową mediację, były dwojakie: na jednym biegunie umieszczano sprawy gospodarcze, w których przedsiębiorcy kierują się interesami firmy, na drugim – sprawy angażujące emocje stron, czyli oprócz spraw

25 Wywiad z 14 sierpnia 2013 r. z Mariuszem Haładymem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki, radcą prawnym, absolwentem aplikacji kontrolerskiej NIK, przewodniczącym wspólnego Zespołu Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Sprawiedliwości ds. spopularyzowania mediacji gospodarczej.

26 Wywiad z 26 sierpnia 2013 r. z Katarzyną Gonera, Sędzią Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń i Spraw Publicznych, członkinią Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, w czasie gdy ta pracowała nad nowelizacją k.p.c. wprowadzającą mediację.

27 Wywiad z 21 sierpnia 2013 r. z Agnieszką Rękas, sędzią Sądu Okręgowego w Częstochowie, wiceprzewodniczącą Rady ADR, od 2007 r. oddelegowaną do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości.

rodzinnych, które wydają się naturalnym polem rozwoju tego sposobu dochodzenia do porozumienia, wspomniano także sprawy np. o zniesławienie. Jak zaznaczył Zbigniew Czwartosz:

Mediację właściwie można stosować w każdego rodzaju sprawach cywilnych, ale szczególnie predysponowane są te, które angażują honor, dumę, ambicję, poczucie własnej odpowiedzialności. Sąd tego nie zważy, bo związany jest faktami i prawem. Co gorsze – sala sądowa jest środowiskiem wyjątkowo niesprzyjającym przyznawaniu się do błędu; skutkiem jest eskalacja konfliktu, apelacja i dodatkowe koszty – stron i wymiaru sprawiedliwości, czyli podatników. Kosztem, którego nie da się policzyć są zniszczone relacje międzyludzkie²⁸.

Mediacja może odnieść pozytywny skutek nawet wtedy, gdy nie skończy się ugodą. Ekspert wspomina przypadki, gdy sędziowie sądów rodzinnych kierowali uczestników postępowania do mediacji nawet wtedy, gdy prawdopodobieństwo ugodowego rozwiązania sprawy było bardzo niewielkie. Okazało się jednak, że sama możliwość rozmowy w obecności mediatora powodowała, że strony po powrocie na salę sądową zachowywały się inaczej: były w stanie znacznie lepiej zrozumieć punkt widzenia i interesy osoby po drugiej stronie sali sądowej²⁹.

Jak podsumował Sylwester Pieckowski: *Jest pokusa odważnego wprowadzenia do Polski szerokiej obligatoryjności mediacji w sprawach cywilnych, ale sądzę, że jest to obarczone sporym ryzykiem i bez przygotowania systemowego skutek mógłby być opłakany.*

28 Wywiad z 12 sierpnia 2013 r. z Jerzym Książkiem, mediatorem, trenerem i superwizorem mediacji, prezesem Polskiego Centrum Mediacji, członkiem Rady ADR i jej obecnym przewodniczącym.

29 Wywiad z 13 sierpnia 2013 r. ze Zbigniewem Czwartoszem, dr. hab. psychologii, mediatorem, facylitatorem, członkiem Rady ADR, w latach 2010–2011 jej przewodniczącym. Zbigniew Czwartosz jest kierownikiem ścieżki specjalizacyjnej Negocjacje i Mediacje Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW.





Ekspertcy wyrazili szerokie spektrum opinii na temat możliwości obwarowania mediacji sankcjami. Nie może to dziwić, ponieważ – jak napisano wyżej – obligatoryjność mediacji to nie system binarny, a spektrum. Rozwiązanie przyjęte obecnie w k.p.c. to w zasadzie pełna dobrowolność procedury mediacyjnej. Lektura przepisów jej poświęconych nie pozostawia wątpliwości – mediacja nie jest integralną częścią postępowania sądowego, prowadzi się je przed jego wszczęciem, natomiast w toku procesu – jest raczej wyjątkiem. Czy to dobra droga? „Tak”, twierdzi Sylwester Pieckowski, który mówi wprost, że podstawową formą powinna być mediacja pozasądowa – spierające się strony zwracają się do mediatora, który pomaga im zrozumieć własne interesy i zawrzeć porozumienie. Natomiast mediacja sądowa powinna być w takim systemie ostatecznością. Nie oznacza to jednak, że w jego, i nie tylko jego, ocenie przyjęte w kodeksie rozwiązania są dobre.

Pytani eksperci poddali największej krytyce art. 183⁸ § 1 i 2 k.p.c., które nakładają na sąd dwa ważne ograniczenia: sąd może skierować strony na mediację tylko do końca pierwszej rozprawy i może to zrobić tylko raz. Zdaniem rozmówców, przepis ten powinien się zmienić, sąd powinien mieć tę możliwość przez cały czas trwania postępowania³⁰. Szczęśliwie, ograniczenia do pierwszej rozprawy nie ma w postępowaniu w sprawach rodzinnych, ale wymóg jednorazowości istnieje. Przepis § 2 powinien zostać skreślony, ponieważ proces sądowy jest sytuacją dynamiczną i strony mogą zmienić nastawienie w jego trakcie. Także skierowanie sądu nie jest obwarowane sankcją, ponieważ sąd, owszem, może strony skierować, ale one nie mają obowiązku uczestniczenia.

Ograniczenie czasowe skierowania do mediacji, zdaniem sędzi Gonery, uzasadnione było okresem oczekiwania na wyznaczenie pierwszego terminu rozprawy, który w warszawskich sądach może trwać nawet 6 miesięcy, aby strony mogły w tym czasie próbować się porozumieć. Agnieszka Rękas wspomina, że działający w Ministerstwie Sprawiedliwości zespół nr 20 rekomendował, aby w sprawach rodzinnych sąd miał obowiązek wyznaczyć pierwszy termin rozprawy nie szybciej niż miesiąc od złożenia pozwu, aby dać stronom czas na mediację. Praktyka pokazuje jednak, że rozwiązanie to się nie sprawdza, choćby z tej przyczyny, że sędziowie nie chcą podejmować takiej decyzji bez możliwości oceny postaw stron i potencjału mediacyjnego sprawy.

Wróćmy jednak do obligatoryjności. Większość respondentów opowiadała się za obwarowaniem tej procedury jakimś rodzajem mało dotkliwego

30 Rekomendacje A. Rękas i S. Pieckowskiego. Rozwiązanie takie wprowadza art. 7 ustawy z 17 grudnia 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 44.

obowiązku. W wersji proponowanej przez Radę ADR, przytaczanej przez S. Pieckowskiego, powinien istnieć zamknięty katalog spraw, w których sąd mógłby zobowiązać strony do udziału w pierwszej sesji mediacyjnej. Przykładowo, byłyby to sprawy: o rozwód i separację małżonków posiadających małoletnie dzieci, z zakresu prawa pracy, między przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, ze stosunku spółki, o kontakty z dzieckiem, o zniesienie współwłasności, o ustanowienie drogi koniecznej oraz o dział spadku. Ponadto w każdej sprawie cywilnej, w której sąd uznałby to za odpowiednie, mógłby zobowiązać strony do udziału w sesji informacyjnej dotyczącej mediacji.

Zdaniem rozmówców, obligatoryjna mediacja przedsądowa nie narusza prawa stron do sądu³¹, a tylko odsuwa je w czasie. Dlatego należy się spodziewać, że nawet gdyby przepis o obligatoryjności został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego, to wyszedłby z tej próby zwycięsko. Również zobowiązanie stron do udziału w sesji informacyjnej albo w pierwszym posiedzeniu nie naruszałoby zasady dobrowolności, gdyby mediator na takim spotkaniu wyjaśniał na czym ta procedura polega i odbierał od stron zgodę na uczestnictwo w mediacji. Obligatoryjne odbycie sesji informacyjnej albo udział w pierwszym posiedzeniu nie byłyby uciążliwe dla stron, a dawałyby znacznie szersze możliwości przekonania uczestników sporu do podjęcia mediacji. Sędzia mógłby kierować strony do udziału w tej procedurze w sposób dyskrecjonalny, co minimalizowałoby generowanie pustych i bezskutecznych mediacji, choć jednocześnie tworzyłoby pewne zagrożenia (S. Pieckowski)³².

Takie rozwiązanie, polegające na częściowej obligatoryjności mediacji, zyskało aprobatę większości respondentów. Nie zgodzili się z nim natomiast A. Rękas i M. Bobrowicz. Ten ostatni jest zwolennikiem obowiązkowej mediacji przedsądowej w określonych kategoriach spraw. Sędzia Rękas natomiast uważa, że organ procesowy powinien być zobligowany do informowania i nakłaniania stron do mediacji, jednak sam obowiązek spotkania z mediatorem godzi w dobrowolność tej procedury. Ponadto sędzia zwraca uwagę, że istnieje obowiązek zapłaty za posiedzenie mediacyjne, co rodzi dwa istotne problemy: (1) niektóre strony nie mogą sobie na to pozwolić, (2) trudno zaakceptować sytuację, w której państwo nakłada na obywateli obowiązek, za realizację którego muszą z własnej kieszeni zapłacić prywatnemu podmiotowi (kwestia finansowania mediacji zostanie obszerniej opisana w dalszej części opracowania). Zdaniem sędzi Rękas, obowiązek uczestnictwa w sesji informacyjnej wydaje się dobrym pomysłem. Społeczna świadomość dotycząca instytucji mediacji oraz jej funkcjonowania wiąże się z poziomem kultury prawnej obywateli, w polskich warunkach jest zatem znikoma. Udział w sesji informacyjnej albo w pierwszym spotkaniu mógłby być dla wielu osób pierwszym kontaktem

31 Uważają tak K. Gonera, M. Bobrowicz i S. Pieckowski, a także cytowany przez nich przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego prof. Tadeusz Ereciński.

32 Opinia S. Pieckowskiego.

z tym sposobem rozwiązywania sporów, a równocześnie skierowanie przez sąd mogłoby mu nadać, w oczach stron, wysoką rangę.

Takie rozumowanie wydaje się przekonujące, tym bardziej że, jak zauważa J. Arcimowicz, Polacy wykazują postawy koncyliacyjne w znacznie większym stopniu, niż wydaje się to na przykład sędziom. Może to wynikać z tego, że w ramach swojej pracy sędzia styka się praktycznie wyłącznie z osobami pozostającymi w sporze, co może wywoływać u niego wrażenie, że Polacy są wyjątkowo kłótliwym narodem. Badania pokazują jednak, że preferują oni rozwiązywanie konfliktów przy pomocy neutralnej osoby trzeciej, a udział w tym procesie instytucji rządowej ma mniej zwolenników (odpowiednio 52% i 32%)³³.

Rozwój alternatywnych metod rozwiązywania sporów w Polsce wciąż napotyka na przeszkody z powodu ogólnie niskiego poziomu wiedzy na ich temat. Z badań zamówionych przez Ministerstwo Gospodarki wynika, że połowa przedsiębiorców nie zdaje sobie sprawy z możliwości zastosowania mediacji do rozwiązywania sporów gospodarczych. Odsetek ten wydaje się bardzo wysoki, zwłaszcza że kodeks postępowania cywilnego stawia przedsiębiorcy znacznie większe wymagania niż konsumentowi. Co ciekawe, z tych samych badań wynika, że przedsiębiorcy znają i stosują negocjacje jako sposób rozwiązywania konfliktu.

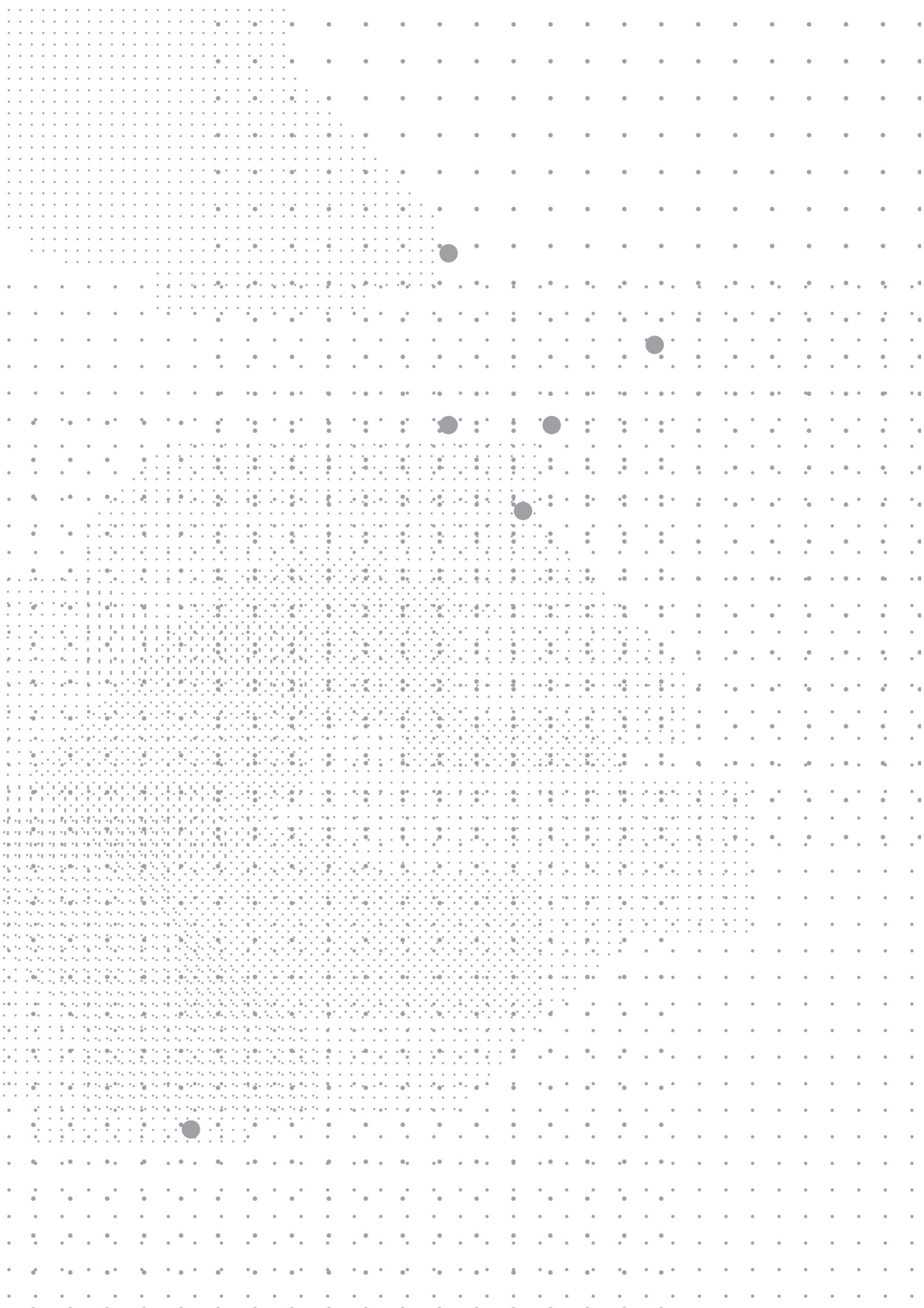
Aby zmienić ten stan rzeczy, Rada ADR przy współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości i samorządami zawodowymi adwokatów i radców prawnych od marca 2013 roku propaguje Deklarację o stosowaniu ADR³⁴. Jest ona dobrym sposobem na popularyzowanie tej formy dialogu między przedsiębiorcami i zawodowymi pełnomocnikami. Zagadnienie to zostało opisane w dalszej części opracowania.

Mediacje w założeniu miały być całkowicie dobrowolne. Z jednej strony było to motywowane ostrożnością przy wprowadzaniu nowej instytucji do procedury, z drugiej – oczekiwaniem, że okaże się ona na tyle skuteczna, że strony będą częściej same ją wybierać. Okazało się, że atrakcyjność mediacji nie spełniła pokładanych w niej nadziei³⁵. Najwidoczniej potrzebne są dodatkowe bodźce w postaci zachęt i kar, a także szeroka informacja na ten temat. Konieczne jest również wypracowanie skutecznego systemu, którego głównym elementem byłyby właśnie mediacje, a obejmowałby sądy, pełnomocników, strony i samych mediatorów.

33 J. Arcimowicz, *Potencjał Społeczny Poradnictwa Prawnego i Obywatelskiego*, ISP 2013, s. 6.

34 Treść Deklaracji i informacje o niej dostępne są na stronie www.deklaracja.org.pl.

35 SSN K. Gonera.





Tematem, który ściśle wiąże się z pytaniem o możliwość wprowadzenia obligatoryjnej mediacji (czy to przedsądowej, czy ze skierowania sędziowskiego) była profesjonalizacja mediacji cywilnej. Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z 2005 roku była pod tym względem bardzo liberalna – mediatorem był każdy, kto czuł się na siłach, a do tego cieszył się pełnią praw publicznych. Założenie, by nie ograniczać dostępu do zawodu, było brzemienne w skutki. Należy zauważyć, że było to niezgodne z aktami prawnymi określającymi wymagania w stosunku do mediatorów w sprawach rodzinnych, karnych, a także dotyczących nieletnich sprawców czynów zabronionych. Mediator w sprawach karnych musi mieć ukończone 26 lat, mieć umiejętność łagodzenia konfliktów i posiadać odpowiednią wiedzę z zakresu resocjalizacji, pedagogiki, psychologii, socjologii bądź prawa³⁶. W sprawach nieletnich wymagania są podobne, z tym że od potencjalnego mediatora wymaga się formalnego wykształcenia z jednej z wyżej wymienionych dziedzin³⁷. Wprawdzie Rada ADR opracowała standardy szkolenia mediatorów, ale nie mają one charakteru wiążącego – to dobre praktyki, które organizacje zrzeszające mediatorów powinny stosować, ale nie są do tego zobligowane.

Obligatoryjność mediacji spowodowałaby znaczne zwiększenie liczby spraw, którymi musieliby się zająć mediatorzy. Nawet w modelu postulowanym przez większość ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady, czyli obowiązkowym pierwszym spotkaniem albo obowiązkowym udziałem w sesji informacyjnej, należałoby się z tym liczyć. Czy w Polsce jest odpowiednio dużo mediatorów, którzy podołaliby temu zadaniu? Sylwester Pieckowski nie ma wątpliwości, że nie, tym bardziej że sędzia, kierując sprawę do mediacji, wskazuje imiennie mediatora, któremu sprawę powierza. W obecnym stanie prawnym nie ma możliwości weryfikacji kwalifikacji tego mediatora. Artykuł 183²§3 k.p.c. stanowi, że organizacje pozarządowe oraz wyższe uczelnie przysyłają do prezesa sądu okręgowego listy mediatorów, których rekomendują. Listy te nie podlegają weryfikacji. W przeciwieństwie do mediatorów w postępowaniu karnym czy w sprawach nieletnich, prezes sądu nie ma możliwości odmówić wpisu. Jeśli ten stan rzeczy zostałby zachowany, w połączeniu z obligatoryjnością mediacji postulowaną przez Radę ADR, w najgorszym wypadku mógłby spowodować katastrofę, w najbardziej prawdopodobnym – nie miał

36 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych, Dz. U. Nr 108, poz. 1020, par. 3.

37 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, Dz. U. Nr 56, poz. 591 ze zm.

by wpływu na liczbę mediacji cywilnych w Polsce – sędziowie w dalszym ciągu nie ufaliby mediatorom i nie kierowaliby do nich spraw.

Większość respondentów jest zgodna: mediacja stoi przed koniecznością profesjonalizacji.

Mamy świadomość, że etap niejako samorzutnego rozwoju instytucji mediacji opartego na entuzjazmie powoli się kończy i czas przejść do budowy instytucji zakorzenionej w silnych regulacjach – skutecznych regulacjach, z właściwymi rozwiązaniami dotyczącymi zawodu mediatora – trzeba wyraźnie powiedzieć, że mówimy o nowej profesji – a także jego finansowania – twierdzi S. Pieckowski. Dodaje też, że nie może być mowy o obligatoryjnej mediacji bez jednolitych standardów szkolenia i certyfikacji mediatorów.

Jednolite standardy są koniecznością także zdaniem J. Książka³⁸. Upatruje się tutaj roli dla Rady ADR, która z ciała doradczego powinna stać się organizacją certyfikującą mediatorów³⁹ albo uwiarygodniającą wybrane ośrodki mediacyjne⁴⁰. Upowszechnienie mediacji cywilnej, czy to przez mniej lub bardziej usankcjonowaną obligatoryjność, czy wskutek wzrostu popularności mediacji pozasądowej, zwiększy wymagania wobec mediatorów, chociażby dlatego, że zaczną do nich trafiać osoby niebędące w pełni do niej przekonane, a często zwyczajnie niechętnie. Profesjonalizacja tego zawodu już powoli się dokonuje. Część mediatorów ma na tyle wyrobioną renomę, że coraz częściej klienci Polskiego Centrum Mediacji pytają o konkretne pary mediatorów (standardem PCM jest prowadzenie mediacji we dwójkę).

Oprócz czasochłonnych i kosztownych szkoleń oraz niewystarczającej liczby mediatorów⁴¹, problemem wskazywanym przez ekspertów jest nabywanie praktyki przez mediatorów. Może się to odbywać przez staże i superwizję.⁴² Staże są prowadzone przez organizacje szkolące mediatorów, jednak uczestnictwo w nich ograniczone jest zazwyczaj do absolwentów szkoleń organizowanych przez te ośrodki. Superwizja daje za to możliwość spojrzenia na własną pracę oczami innych, często bardziej doświadczonych mediatorów. Niestety, obecnie nie ma wymogu wylegitymowania się stażem mediacyjnym przed wpisaniem na listę.

Sędzia Agnieszka Rękas podniosła ważną kwestię związaną z potencjalną certyfikacją usług mediatorów. W Polsce nie ma wielu mediatorów, jednak mimo to ich liczba idzie w tysiące. Z drugiej strony, Rada ADR – potencjalny organ certyfikujący - ma charakter społeczny. Czy można – pyta sędzia Rękas – wymagać od społeczników wysiłku prowadzenia certyfikacji? Jakie miałyby być kryteria certyfikacji? I być może najważniejsze: w skład Rady ADR wchodzi

38 J. Książek.

39 Tak S. Pieckowski.

40 Tak J. Książek.

41 Opinia S. Pieckowskiego.

42 Uważa tak Z. Czwartosz

także przedstawiciele środowisk mediacyjnych. Jak uniknąć oskarżeń o konflikt interesów⁴³?

Sędzia Katarzyna Gonera nie ukrywa, że stan obecny był zamierzony przez prawodawcę. Komisja Kodyfikacyjna chciała uniknąć tworzenia kolejnego zawodu regulowanego. Z jednej strony było to związane z niechęcią do formalizowania takiego przedsięwzięcia, na przykład tworzenie odrębnej izby zawodowej, rozpatrywanie odwołań od decyzji o odmowie wpisu na listę mediatorów, a co za tym idzie – postępowanie w II instancji, a potem także może przed sądami administracyjnymi. Z drugiej strony – obawa przed stworzeniem zwartego środowiska zawodowych mediatorów, które zamknie się na nowych członków, jednocześnie dyktując ceny i powodując, że mediacja przestanie być finansowo dostępna.

W podobnym tonie wypowiada się minister Mariusz Haładyj. Przyznaje on, że obecne uregulowanie nie jest zadowalające, ale trudno postępować wbrew panującym tendencjom i tworzyć nową regulowaną profesję na przekór deregulacji zawodów dokonywanej obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dodaje jednak, że prawdopodobnie kierowany przez niego zespół zajmie się kwestią kwalifikacji i przygotowania mediatorów, przynajmniej na poziomie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości. Powołuje się przy tym na model zastosowany w Niemczech, gdzie funkcjonuje instytucja mediatora certyfikowanego, który musi wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami zdobytymi na kursach spełniających standardy wyznaczone przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a także cały czas je doskonalić⁴⁴. Na pewno byłby to krok w dobrym kierunku, niemniej wielość pól w polskim systemie prawnym, w których możliwe jest zastosowanie mediacji, skłania do uregulowania jej w drodze ustawy.

Obecny stan jest głęboko niezadowolający także z powodu braku równości szans między poszczególnymi miejscowościami i regionami. W większych miastach dostępna jest bogata oferta mediacyjna i dużo ośrodków o ugruntowanej renomie. Jednak zdarza się, że w mniejszych miejscowościach praktykuje tylko jeden mediator, który nie ma żadnych bodźców do rozwoju zawodowego – stąd konieczność wprowadzenia wymagań brzegowych.

Odrębnym problemem jest wynagrodzenie. O zawodowej mediacji będzie można mówić wtedy, gdy możliwe będzie utrzymywanie się z niej. Jak do tej pory jednak niskie wymagania co do kwalifikacji idą w parze z niskimi wynagrodzeniami za mediacje ze skierowania sądowego. W sprawach cywilnych określone są one w postaci stosunkowej (1% wartości przedmiotu sporu, jednak nie mniej niż 30 złotych i nie więcej niż 1000 złotych) albo kwotowej (np. 120 zł za mediację w sprawach rodzinnych). Niemal wszyscy respondenci uznali obowiązujące w polskiej mediacji stawki za niskie, by nie powiedzieć uwłaczająco niskie. Rada ADR zaproponowała dwie możliwości zmiany tego stanu rzeczy w odniesieniu do postępowania cywilnego: uwolnienie stawek

43 Sędzia A. Rękas.

44 Sec. 5 par 2, sec. 6 Mediationsgesetz, BGBl. I S. 1577.

i umowność wynagrodzenia ustalanego między mediatorem a stronami, albo – w wariantcie bardziej zachowawczym – podniesienie maksymalnego wynagrodzenia do 5000 złotych. Obie propozycje pozostają, jak dotąd, bez odzewu ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Obecnie spośród ponad stu członków I Warszawskiego Oddziału PCM liczba mediatorów w pełni zawodowych wynosi mniej niż 10 osób⁴⁵, co dobitnie ilustruje aktualną sytuację tej profesji i brak perspektyw uzyskiwania godziwych zarobków.

Jedynie sędzia Katarzyna Gonera nie dostrzega problemu. W jej interpretacji, stawki ujęte w rozporządzeniu są wiążące tylko dla sądu podczas rozliczania kosztów procesu między stronami, ale mediator może umówić się ze stronami na dowolną sumę, przy czym sąd rozliczy koszt tylko do wysokości stawek z rozporządzenia.

Wypowiedź ta jest pewnym novum w stosunku do praktyki, ponieważ stawki ministerialne w praktyce traktowane są sztywno. Umawianie się ze stronami ze skierowania sądowego na kwotę wyższą niż wynikająca z rozporządzenia jest uważane za naruszenie prawa i ośrodek mediacyjny stosujący taką praktykę traci wiarygodność⁴⁶. Sprawa ta powinna być jak najszybciej wyjaśniona, ponieważ stawki za mediację ze skierowania są jednym z najłagodniejszych punktów systemu.

45 Według J. Książka.

46 Opinia sędzi A. Rękas.



Kolejną kwestią do rozważenia jest współpraca wymiaru sprawiedliwości i profesjonalnych pełnomocników z mediatorami. W tym trójkącie narosło wiele nieporozumień, które na szczęście są sukcesywnie, acz powoli, wyjaśniane. Pierwszym jest rzekomy konflikt między mediatorami a profesjonalnymi pełnomocnikami. Obiegowa opinia głosi, że konkurują o tego samego klienta. Tymczasem, jak podkreślali eksperci, nie musi to być prawda, przynajmniej w odniesieniu do dużych podmiotów gospodarczych, w których zmienia się filozofia obsługi prawnej. Pełnomocnik nie zajmuje się tylko wygrywaniem spraw dla swojego mocodawcy. Jego rolą jest jak najlepsza, kompleksowa obsługa i troska o interesy klienta. Stąd też, jeśli pełnomocnik widzi potencjał zakończenia sporu przez mediacje, które będą szybsze i tańsze od postępowania sądowego czy arbitrażu, to doradzi swojemu klientowi takie rozwiązanie. Jeśli będzie ono skuteczne, to pełnomocnik może spodziewać się dalszej współpracy z zadowolonym klientem⁴⁷.

Groźbę konfliktu można niwelować przez wprowadzenie zachęt dla pełnomocników, na przykład w postaci bonifikaty finansowej za doprowadzenie klienta do ugody. Taki system to poczwórna korzyść: dla stron, bo uzyskują rozwiązanie konfliktu; dla pełnomocnika, bo otrzymuje honorarium niewielkim nakładem pracy; dla sędziego, bo szybko kończy sprawę; dla państwa, ponieważ nie musi ponosić kosztów procesu. Rola pełnomocnika w mediacji ujawnia się przy tworzeniu ugody. Mediator nie powinien tego robić, ponieważ (1) często nie ma odpowiedniego przygotowania, (2) w ten sposób potencjalnie angażuje się w konflikt, który może wyniknąć z realizacji ugody, przez co traci bezstronność⁴⁸.

Trzeba przyznać, że obecna sytuacja jest bezprecedensowa, bo prezesi zarówno Naczelnej Rady Adwokackiej, jak i Krajowej Izby Radców Prawnych są bardzo przychylnie nastawieni do ADR. Samorządy adwokacki i radcowski otworzyły nawet własne ośrodki mediacyjne.

Bardziej problematyczna wydaje się współpraca mediatorów z sędziami, ponieważ świadomość tych ostatnich w kwestii mediacji jest różna. Wielu sędziów nie rozumie tej metody i nie widzi różnicy między mediacją a nakłanianiem do próby ugodowej⁴⁹. Tacy sędziowie nie będą kierować stron do me-

47 S. Pieckowski.

48 M. Bobrowicz.

49 M. Bobrowicz. W podobnym tonie wypowiedzieli się sędziowie krakowskich sądów rejonowych, M. Folta, op. cit. s. 64. Pozwolę sobie zacytować kilka, moim zdaniem, symptomatycznych wypowiedzi:

- *Nie wiem, jak wygląda nabór na mediatorów, ale dla mnie mediator to niewiadoma – nie wiem, czy jest dobry, czy nie... Powinno się zaostrzyć weryfikację i kłaść nacisk na przygotowanie mediatorów.*
- *Gdy mam skierować sprawę, mogę sam nakłaniać do ugody, co nie wyłącza merytorycznego postępowania. Jak wyślę sprawę do mediacji, znika mi ona z oczu na ponad miesiąc.*

diacji, ponieważ uważają, że sami mogą osiągnąć podobny efekt. Okazuje się jednak, że często nie mają do tego umiejętności, narzędzi ani czasu. Bardzo ważna jest też umiejętność oceny potencjału mediacyjnego sprawy. Ta metoda rozwiązywania sporów może być bardzo skuteczną, ale nie jest idealna. Tymczasem sędziowie rozstrzygają sprawy oczywiste bardzo szybko, a w wypadku gdy strony są ugodowe, sami nakłaniają do ugody. Skutkiem jest negatywna selekcja do mediacji, przez co trafiają tam sprawy najtrudniejsze, które rzadko kończą się rozwiązaniem konfliktu. W rezultacie utrwała się opinia o niewielkiej skuteczności tej metody.

Kolejnym problemem są niskie ustawowe wymogi wobec osób prowadzących mediację, co generuje także pewną nieufność środowiska sędziowskiego wobec mediatorów. Sędziowie najczęściej ich nie znają, nie wiedzą, jakie są ich kompetencje i czego można się po nich spodziewać. Tymczasem żaden szanujący się ośrodek mediacyjny nie rekomenduje osób, które nie spełniają standardów Rady ADR, a koordynatorzy ds. mediacji w sądach starają się odsiewać osoby niekompetentne. Mimo to sędziowie wciąż mają obawy⁵⁰.

O tym, jak istotny jest problem fachowego przygotowania mediatora świadczy wypowiedź sędzi Agnieszki Rękas: *Gdy nie będziemy mieć mediatora profesjonalisty, to nie będziemy mieć mediacji. Sędzia, który rozczaruje się, rozczaruje się nie do mediatora, rozczaruje się do całej instytucji mediacji.*

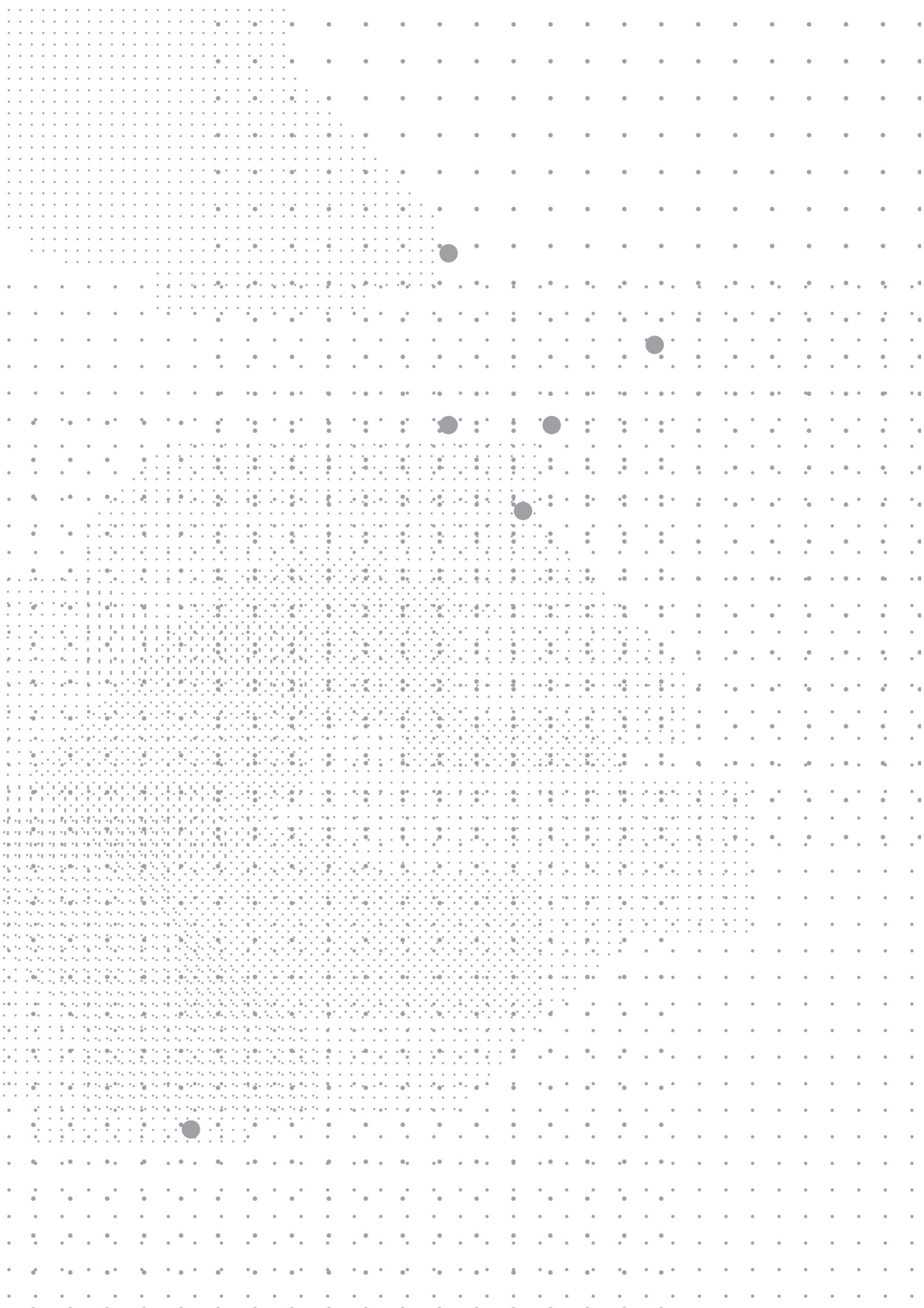
Maciej Bobrowicz wspomina, że w 2006 roku, kiedy w ramach Programu „Obywatel i Prawo III” realizowano projekt dotyczący modelowego wdrażania mediacji wśród sędziów, sędziowie otrzymali informator, który zawierał spis mediatorów cywilnych, uzupełniony o notki ze zdjęciami i opisem doświadczenia zawodowego. Dzięki temu sędzia mógł zorientować się, kim jest mediator, i wybrać odpowiedniego na podstawie opisu w informatorze. Wspomina też, że często sędziowie, oglądając filmy z mediacji albo uczestnicząc w szkoleniu, są zaskoczeni tym, co widzą, ponieważ mieli dotąd całkiem inne wyobrażenie o przebiegu sesji. Zwraca także uwagę na rozwiązanie niemieckie. W *Mediationsgesetz* (niemiecka Ustawa mediacyjna) dokonano trójpodziału mediacji na pozasądowe, sądowe ze skierowania i sądowe prowadzone w ramach procesu. W tych ostatnich to sędzia jest mediatorem (może to być także sędzia prowadzący sprawę), w ten sposób ma pełną kontrolę nad sprawą. Jeśli widzi potencjał mediacyjny – mediuje; jeśli w toku procesu okaże się jednak, że zawarcie porozumienia nie jest możliwe – znów staje się kierownikiem procesu i kontynuuje przewód sądowy⁵¹.

-
- *Wolę próbować nakłaniać strony do ugody, zamiast tracić sprawę z oczu na kilka miesięcy, co przewleka postępowanie*

50 J. Książek.

51 Sec. 278a ZPO, RGeB. s. 83. Więcej na ten temat w opracowaniu Shaerman & Sterling LLP, *The New German Mediation Act – Paving the Way for Mediation As Established Standard in Dispute Resolution?* <http://www.shearman.com/~media/Files/NewsInsights/Publications/2012/09/The-New-German-Mediation-Act/Files/View-full-memo-The-New-German-Mediation-Act/FileAttachment/TheNewGermanMediationAct170912.pdf> [dostęp z 19 grudnia 2013].

Sylwester Pieckowski widzi sprawę bardziej systemowo. W jego przekonaniu, powinna zmienić się cała filozofia wymiaru sprawiedliwości, a sędzia z arbitra powinien przekształcić się w kierownika procesu, który poprzez aktywne zarządzanie nim i we współpracy z pełnomocnikami szuka najlepszego rozwiązania sporu – także przez mediacje.





Większość ekspertów krytycznie oceniała nastawienie aparatu państwa do mediacji, narzekała na brak proaktywności we wspieraniu tej dziedziny i pozostawienie jej samej sobie. Kolejni ministrowie sprawiedliwości deklarują poparcie, ale za słowami nie idą czyny. Ta forma rozwiązywania sporów nie ma silnej legitymizacji i, jak do tej pory, jest uregulowana nieprzystającymi do siebie rozporządzeniami. Trudno w takiej sytuacji oczekiwać standaryzacji bez chociażby minimalnych wspólnych wymagań wobec mediatorów pracujących w różnych dziedzinach. To samo dotyczy list mediatorów. W wypadku mediatorów w sprawach karnych i nieletnich prezes sądu ma możliwość – z pomocą pełnomocnika ds. mediacji – zweryfikować osobę i jej kwalifikacje i w razie wątpliwości – odmówić wpisu na listę. Natomiast w wypadku list mediatorów cywilnych nie ma takiej możliwości – listy przysyłają organizacje społeczne i wyższe uczelnie, a pełnomocnik ds. mediacji pełni wyłącznie rolę sekretarza.

Mediacje powinny zajmować więcej miejsca w programach szkoleń sędziów i prokuratorów. Wprawdzie wszyscy prokuratorzy apelacyjni są przeszkoleni w stopniu umożliwiającym im prowadzenie mediacji i rozumieją tę instytucję, jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w sądownictwie. Koordynatorzy ds. mediacji są najczęściej sędziami, których głównym zajęciem jest przecież orzekanie. Nawet jeśli są szczerymi pasjonatami mediacji, jest to dla nich dodatkowe zajęcie, za które nie dostają wymiernego wynagrodzenia, czy to w postaci dodatku, czy mniejszego obciążenia sprawami. Jeśli w dodatku są sceptycznie nastawieni do tej procedury, co się zdarza, mogą potraktować funkcję koordynatora wyłącznie jako dodatkowe obciążenie bez odpowiedniej gratyfikacji.

Bardzo ważną kwestią jest finansowanie mediacji. Mediacje ze skierowania nie powinny generować kosztów dla stron, zwłaszcza dla osób zwolnionych z kosztów sądowych. Jeśli strona jest zwolniona z kosztów procesu i ma przydzielonego pełnomocnika z urzędu, to wątpliwe, że wyrazi zgodę na mediację, za którą będzie musiała dodatkowo zapłacić. Warto w takim przypadku rozważyć opłacenie pierwszego posiedzenia mediacyjnego przez Skarb Państwa. W wypadku zakończenia sprawy ugodą, a przynajmniej ustalenia w drodze mediacji faktów spornych i niespornych, takie posiedzenie będzie miało korzystny wpływ na czas trwania procesu, czyli także na koszty, które poniesie Skarb Państwa w związku z utrzymywaniem infrastruktury i wynagrodzeniem personelu sądowego⁵².

52 Sędzia A. Rękas.

Jak podkreślił minister Mariusz Haładyj, ze względu na istotną rolę lokalnych ośrodków mediacyjnych i arbitrażowych należy zabiegać o stworzenie możliwości finansowania ich rozwoju z funduszy unijnych. Byłoby to jedno z działań pozalegislacyjnych rozważanych przez kierowany przez niego zespół i na pewno krok w dobrym kierunku.

[tytuł II rzędu] Wnioski

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że mediacja cywilna w Polsce wciąż tkwi w stagnacji. Aby w pełni rozwinęła swój potencjał, należy podjąć zdecydowane kroki na kilku polach.

Pierwszym krokiem jest przekonanie sędziów do kierowania spraw do mediacji. Można to osiągnąć przez edukację. Już od początku studiów prawniczych należałoby kłaść nacisk na rolę prawnika w konflikcie i możliwość ugodowego zakończenia sporu. Powinno to być połączone ze zmianą filozofii wykonywania zawodu prawniczego – z najemnika, który walczy dla swojego klienta w sądzie, prawnik powinien stać się opiekunem, który troszczy się o dobrego klienta, dostrzega zagrożenia i możliwości i stara się dobrać najlepsze narzędzie do rozwiązania problemu.

Do programów kształcenia na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej należy na szerszą skalę włączyć alternatywne metody rozwiązywania konfliktów, w formule warsztatowej bądź umożliwiającej oglądanie mediacji, na przykład w formie zapisu filmowego ze szkolenia mediatorów. Sędzia powinien rozumieć, jaka jest różnica między rozprawą a mediacją i nauczyć się oceniać potencjał mediacyjny sprawy, tak by wiedzieć kiedy mediacja może pomóc stronom.

Należy wyjaśnić niejasności narosłe wokół regulacji ustawowej i zmienić wysokość wynagrodzeń mediatorów ze skierowania sądowego. Dopóki nie będą oni godziwie opłacani, trudno wymagać, by byli profesjonalni.

Jeśli mediacja ma być skuteczna, powinna być profesjonalna. Nie oznacza to, że zawód ma być regulowany, ale można zapożyczyć z systemu niemieckiego instytucję mediatora certyfikowanego, któremu przysługuje wyższe wynagrodzenie, ale kosztem wyższych wymagań, jak chociażby ustawicznego podwyższania kwalifikacji.

Godne rozważenia są propozycje zmian legislacyjnych proponowanych przez Radę ADR, czyli możliwość skierowania stron przez sędziego do obowiązkowego udziału w sesji informacyjnej na temat mediacji albo do uczestnictwa w pierwszym posiedzeniu mediacyjnym. Nie stworzy to przeszkód w dostępie do wymiaru sprawiedliwości, nie będzie uciążliwe dla stron, a może pomóc w popularyzacji tej metody dochodzenia do porozumienia.

Równocześnie należy zastanowić się nad zmianą systemu prowadzenia list mediatorów cywilnych i umożliwić prezesom sądów weryfikację kwalifikacji osób zgłaszających gotowość prowadzenia mediacji.

Ministerstwo Sprawiedliwości powinno stać się aktywnym propagatorem mediacji, a nie tylko życzliwym obserwatorem. Należy rozważyć zwiększenie

Jak podkreślił minister Mariusz Haładyj, ze względu na istotną rolę lokalnych ośrodków mediacyjnych i arbitrażowych należy zabiegać o stworzenie możliwości finansowania ich rozwoju z funduszy unijnych. Byłoby to jedno z działań pozalegisłacyjnych rozważanych przez kierowany przez niego zespół i na pewno krok w dobrym kierunku.

Wnioski

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że mediacja cywilna w Polsce wciąż tkwi w stagnacji. Aby w pełni rozwinęła swój potencjał, należy podjąć zdecydowane kroki na kilku polach.

Pierwszym krokiem jest przekonanie sędziów do kierowania spraw do mediacji. Można to osiągnąć przez edukację. Już od początku studiów prawniczych należałoby kłaść nacisk na rolę prawnika w konflikcie i możliwość ugodowego zakończenia sporu. Powinno to być połączone ze zmianą filozofii wykonywania zawodu prawniczego – z najemnika, który walczy dla swojego klienta w sądzie, prawnik powinien stać się opiekunem, który troszczy się o dobra klienta, dostrzega zagrożenia i możliwości i stara się dobrać najlepsze narzędzie do rozwiązania problemu.

Do programów kształcenia na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej należy na szerszą skalę włączyć alternatywne metody rozwiązywania konfliktów, w formule warsztatowej bądź umożliwiającej oglądanie mediacji, na przykład w formie zapisu filmowego ze szkolenia mediatorów. Sędzia powinien rozumieć, jaka jest różnica między rozprawą a mediacją i nauczyć się oceniać potencjał mediacyjny sprawy, tak by wiedzieć kiedy mediacja może pomóc stronom.

Należy wyjaśnić niejasności narosłe wokół regulacji ustawowej i zmienić wysokość wynagrodzeń mediatorów ze skierowania sądowego. Dopóki nie będą oni godziwie opłacani, trudno wymagać, by byli profesjonalni.

Jeśli mediacja ma być skuteczna, powinna być profesjonalna. Nie oznacza to, że zawód ma być regulowany, ale można zapożyczyć z systemu niemieckiego instytucję mediatora certyfikowanego, któremu przysługuje wyższe wynagrodzenie, ale kosztem wyższych wymagań, jak chociażby ustawicznego podwyższania kwalifikacji.

Godne rozważenia są propozycje zmian legislacyjnych proponowanych przez Radę ADR, czyli możliwość skierowania stron przez sędziego do obowiązkowego udziału w sesji informacyjnej na temat mediacji albo do uczestnictwa w pierwszym posiedzeniu mediacyjnym. Nie stworzy to przeszkód w dostępie do wymiaru sprawiedliwości, nie będzie uciążliwe dla stron, a może pomóc w popularyzacji tej metody dochodzenia do porozumienia.

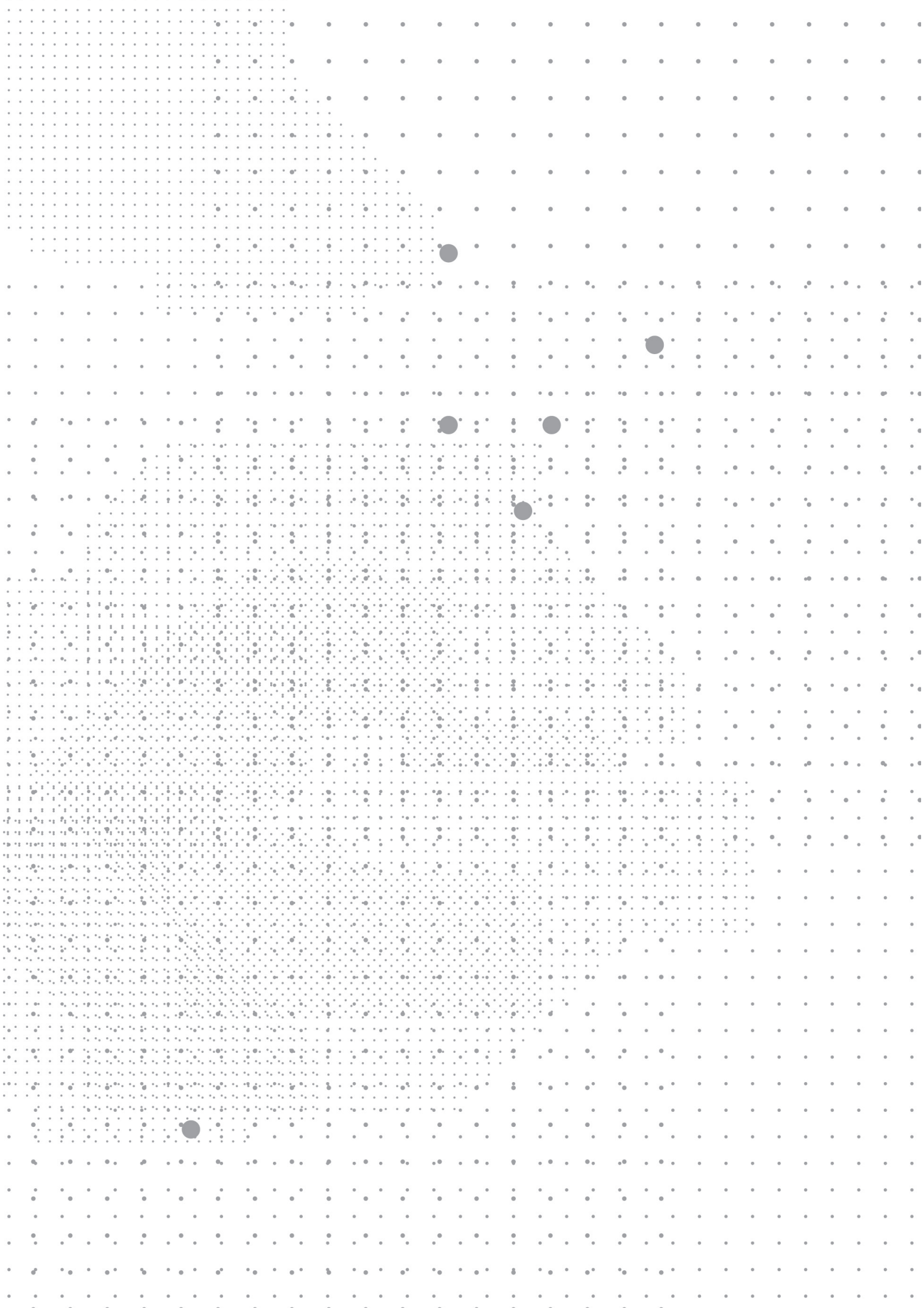
Równocześnie należy zastanowić się nad zmianą systemu prowadzenia list mediatorów cywilnych i umożliwić prezesom sądów weryfikację kwalifikacji osób zgłaszających gotowość prowadzenia mediacji.

Ministerstwo Sprawiedliwości powinno stać się aktywnym propagatorem mediacji, a nie tylko życzliwym obserwatorem. Należy rozważyć zwiększenie

kompetencji i wynagrodzenia koordynatorów ds. mediacji, umożliwienie mediatorom dyżurowania w sądach, opłacanie przez ministerstwo pierwszej sesji mediacyjnej.

Ministerstwo Sprawiedliwości ma możliwości, aby prowadzić nowoczesną politykę opartą na dowodach. Badania różnych postaci obligatoryjnej mediacji przeprowadzone z zachowaniem odpowiedniej metodologii (np. eksperymentalne programy mediacyjne w wybranych sądach i porównanie czasu prowadzenia spraw i satysfakcji stron z uzyskanych rezultatów z grupą porównawczą) powinny ponad wszelką wątpliwość wykazać, jaka postać mediacji obligatoryjnej – o ile w ogóle – sprawdza się w polskim sądownictwie.

W sprawie mediacji w Polsce dziś wiadomo tyle tylko, że obecny jej stan jest niezadowolający i że bez szerokiego konsensu jej rozwój nie jest możliwy. Środowiska zawodowych pełnomocników już dostrzegły potencjał tej metody. Dobrze by było, gdyby zauważyły je także sądy i Ministerstwo Sprawiedliwości, aktywnie włączając się w jej szerokie rozpowszechnianie. Może nadszedł też czas, aby przemyśleć funkcję sądu, który z maszyny różnicowej wydającej wynik na podstawie zadanych parametrów, stałby się aktywnym centrum rozwiązywania sporów?





Maciej Folta – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UJ i Northwestern University School of Law w Chicago. Obecnie student studiów magisterskich w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW na ścieżce specjalizacyjnej negocjacje i mediacje. Mediacją zainteresowany od czasu studiów prawniczych, gdzie napisał pracę magisterską o postawach krakowskich sędziów wobec mediacji w procesie cywilnym. Kształcił się też na warsztatach negocjacji i mediacji w Chicago oraz w Warszawie. Współpracuje z Instytutem Spraw Publicznych od lipca 2013 r.

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION



„Obywatel i Prawo” jest programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanym przez Instytut Spraw Publicznych. Od 2002r. program podejmuje działania mające na celu aktywizację społeczną w zakresie korzystania z praw obywatela w sferze publicznej; wspiera inicjatywy organizacji pozarządowych na rzecz udostępniania bezpłatnego poradnictwa prawnego i obywatelskiego, inicjuje debatę publiczną na temat reformy systemu dostępu do pomocy prawnej, rozwija i rozpowszechnia metody zwiększające aktywność wyborczą obywateli.

Rada Ekspertów Programu „Obywatel i Prawo” - niezależne ciało opiniotwórcze o charakterze eksperckim. Rada działa na rzecz systemowych zmian, związanych z dostępem do pomocy prawnej, zarówno w dziedzinie pomocy i informacji przedsądowej, jak i pomocy prawnej na etapie sądowym. W ramach swoich prac Rada organizuje otwarte spotkania o charakterze seminaryjno-dyskusyjnym, zleca opracowanie ekspertyz oraz realizację projektów wdrażających wybrane rozwiązania systemowe.

